

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV (VII)

ŚRODA 10 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 9

W trosce o zdrowie mas pracujących

Obniżka cen leków

— przejęcie aptek na własność państwa

88 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP). — Wznawiając w dn. 8 bm. po południu 88 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP, wicemarszałek Barcikowski zaproponował uzupełnienie porządku dziennego czterema następującymi punktami:

1) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o przejęciu aptek na własność państwa.

2) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o aptekach;

3) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zniesieniu Izby aptek karaskich;

4) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o środkach farmaceutycznych i odurzających oraz artykułach sanitarnych.

Izba uchwaliła jednogłośnie uzupełnienie porządku dziennego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, dr. Sztachelski, referując projekt 4 nowogłoszonych ustaw stwierdził, że zadaniem ich jest stworzenie podstaw dla uporządkowania zaopatrzenia mas pracujących w leki i materiały sanitarne oraz włączenie tej dziedziny służby zdrowia do socjalistycznej gospodarki naszego ludowego państwa. Umożliwi to dalszy postęp opieki zdrowotnej nad szerokimi rzeszami ludzi pracy.

Dotychczas apteka była instytucją handlową, obliczoną na zysk — powiedział dr. Sztachelski — powinna zaś być instytucją służby zdrowia dla ludzi pracy. Apteki prywatne uchylają się od obrotu lekami tanimi, przynoszącymi małe zyski. Dowodem nie dostosowania aptek prywatnych do rozwiązywania zadania zaopatrzenia najszerzych mas w leki jest fakt, że apteki społeczne, które stanowią 20 proc. ogółu aptek w Polsce, rozprawdzają 50 proc. wszystkich leków.

Mówca stwierdza następnie, że państwo ludowe musi otaczać opieką specjalistów, którzy pracują lojalnie. Dlatego też ustawa przewiduje, że

dotychczasowi właściciele pozostaną w aptekach, jako ich kierownicy, co pozwoli na wykorzystanie umiejętności naszych leżących i dobrze przygotowanych fachowców, zgodnie z interesami mas pracujących. Projekt ustawy przynajmniej byłym właścicielom aptek i ich rodzinom szerokie uprawnienia do ubezpieczeń społecznych i emerytury.

Mówca przypomina następnie, że od stycznia br. obowiązuje nowy cennik leków, przy czym największa obniżka w wysokości od 15 do 20 proc. dotyczy najczęściej używanych leków podstawowych. Ceny specyfików obniżone zostały o trzy proc., a tylko niecałe 7 procent ogólnego asortymentu leków uległo nieznacznej podwyżce i to jedynie ze względu na dotychczas nie słuźnie skalkulowane ceny. Projekty proponowanych ustaw przyjęte zostały przez Izbę gorącymi oklaskami.

Po dyskusji ustawa została uchwalona jednogłośnie.

Nowe ustawy

Referentem sprawozdania komisji komunikacji i łączności o rządowym projekcie ustawy, o transporcie drogowym był poseł Gumiński (PZPR).

Projekt ustawy rozróżnia transport zarobkowy i niezarobkowy. Transport zarobkowy jest w zasadzie transportem publicznym, wykonywanym przez przedsiębiorstwa państwowe. Dopuszcza się również wydawać nie koncesji — przede wszystkim spółdzielniom, w tych wypadkach, gdy przedsiębiorstwa państwowe nie są w stanie zaspokoić miejscowych potrzeb przewozowych.

Projekt ustawy przewiduje, że właściciele pojazdów mechanicznych mogą być powoływani do odpłatnego świadczenia usług transportowych dla celów ogólnogospodarczych.

Ustawa przyjęta została jednogłośnie, bez dyskusji.

Sprawozdanie komisji kultury i sztuki o rządowym projekcie usta-

wy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół i zakładów szkolenia artystycznego złożył poseł Wycech (ZSL). Referowana ustawa jest przejawem troski państwa o rozwój szkół artystycznych. Reguluje ona prawa i obowiązki nauczycieli, rozstrzyga spory o stosunkach służbowych nauczycieli szkół podlegających Min. Oświaty, Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego oraz Min. Rolnictwa — na szkoły i zakłady szkolenia artystycznego.

W głosowaniu Izba uchwaliła jednogłośnie ustawę w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

W imieniu komisji planu gospodarczego i budżetu oraz oświatowej, pos. Turski (PZPR) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o tworzeniu instytutów naukowo-badawczych dla potrzeb gospodarki narodowej.

Tworzenie instytutów naukowo-badawczych regulowane było dotychczas różnymi aktami ustawodawczymi. Obecna ustawa przynosi ujednoczenie zasad i uproszczenie procedury w tej dziedzinie, co ma tym większą wagę, że potrzeba tworzenia instytutów może się pojawić w każdej dziedzinie gospodarki narodowej.

Zamiast istniejących dotychczas w ramach głównych instytutów naukowo-badawczych tzw. instytutów specjalnych powstaną właściwe instytuty naukowo-badawcze, lub też zakłady doświadczalne.

Po dyskusji, ustawę przyjęto jednogłośnie.

Pos. Kępczyński (PZPR) złożył sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o należnościach ławników za udział w posiedzeniach sądowych oraz karach porządkowych na ławników.

Izba w drugim i trzecim czytaniu jednogłośnie ustawę uchwaliła.

Na tym porządek dzienny 88 posiedzenia, Sejmu został wyczerpany.

O terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP nastąpi osobne za wiadomieniem.

Na wezwanie ZMP-owca Kawczyka

Górnicy stają do walki o realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego

KATOWICE (PAP). — We wszystkich kopalniach śląskich odbywają się zebrania załóg. Na zebraniach tych górnicy w odpowiedzi na apel rębacza ZMP-owca Kawczyka, po przeanalizowaniu możliwości dalszego zwiększenia wydobycia, przystępują do walki o podniesienie cykliczności robót wydobywczych i wzmocnienia wydajności pracy.

Na zebraniu załogi kopalni „PAWEŁ” zobowiązania wzmocnienia wydajności pracy złożyło 45 rębaczy ścianowych, 136 filarówych i 100 chodników. Realizacja ich zobowiązań pozwoli na wydobycie w styczniu br. 11.900 ton węgla ponad plan.

W imieniu załóg ścianowych oddziałów I, VIII i XII kop. „WUJEK” zobowiązania zwiększenia ilości wykonywanych cyklów o 2 miesiące złożył sztygarzy: Adolf Zwyrtek, Paweł Wojczek i Wilhelm Rzeżok.

W kopalni „Wujek” w odpowiedzi na apel Alfreda Kawczyka zobowiązania produkcyjne podjęło 429 górników, którzy wydobędą w styczniu br. dodatkowo 7.520 ton węgla.

Do podniesienia cykliczności robót

35 tom zbioru dzieł Lenina ukazał się na półkach księgarskich

MOSKWA (PAP). — Na półkach księgarskich Moskwy ukazał się 35 tom zbioru dzieł Lenina przygotowany do druku przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina przy KC WKP(b).

35 tom, który jest zarazem ostatnim tomem 4 wydania zbioru dzieł Lenina, zawiera listy, depesze i notatki Lenina z okresu od lutego 1902 r. do grudnia 1902 roku.

Armia Ludowa wyzwoliła Osan

LONDYN (PAP). — Agencje zachodnie donoszą, że oddziały koreańskiej armii ludowej oraz ochotnicy chińscy kontynuują na całym fron-

cie natarcie. Według ostatnich informacji oddziały koreańskiej armii ludowej wyzwoliły miasto Osan, położone w odległości 50 km na południe od Seulu.

wiązań pozwoli na wydobycie w styczniu br. 11.900 ton węgla ponad plan.

W imieniu załóg ścianowych oddziałów I, VIII i XII kop. „WUJEK” zobowiązania zwiększenia ilości wykonywanych cyklów o 2 miesiące złożył sztygarzy: Adolf Zwyrtek, Paweł Wojczek i Wilhelm Rzeżok.

W kopalni „Wujek” w odpowiedzi na apel Alfreda Kawczyka zobowiązania produkcyjne podjęło 429 górników, którzy wydobędą w styczniu br. dodatkowo 7.520 ton węgla.

Do podniesienia cykliczności robót

wydobywczych i wzmocnienia wydajności pracy zobowiązały się również załogi kopalni: „MYŚLIWIEC”, „PREZYDENT”, „BOLESŁAW ŚMIAŁY”, „CHORZÓW” i „MIKUL CZYŻE”.

KATOWICE (PAP). — Uchwały Centralnej Rady Związków Zawodowych w sprawie rozwoju wspólnej wodnictwa w przemyśle węglowym stały się bojowym orężem załóg górniczych w walce o przedterminową realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

W kopalniach, zjednoczeniach i oddziałach górniczych dyskutują nad wytycznymi CRZZ, analizują dotychczasowe wyniki pracy oraz wskazują na niewykorzystane jeszcze rezerwy produkcyjne.

Na odbytym ostatnio naradzie przydowników Zakładu i dozoru kopalni Chorzowskich Zakładów Przemysłu Węglowego, w której udział wzięli również wiceminister inż. Szczepański oraz przewodniczący Zarządu Głównego ZZG — Czerwiński, górnicy kopalni chorzowskich podjęli zobowiązania produkcyjne, zmierzające do wcześniejszego wykonania planu wydobycia węgla na rok 1951.

Pierwsza do realizacji uchwały CRZZ przystąpiła załoga kopalni „SIEMIENOWICE”. Wezwala ona górników kopalni „WIECZOREK” z Katowickich Zakładów Przemysłu Węglowego do międzyzakładowego współzawodnictwa o tytuł produkcyjnej kopalni.

Z kolei górnicy kopalni „MICHAŁ” wezwali załogę kopalni „POLSKA” do współzawodnictwa w I kwartale o wykonanie planu wydobycia węgla.

Wspaniałe sukcesy gospodarki radzieckiej

Meldunki o przedterminowym wykonaniu planów

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka w dalszym ciągu publikuje meldunki, nadesłane na imię przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — STALINA, o przedterminowym wykonaniu planów rocznych przez różne gałęzie gospodarki narodowej ZSRR.

Między innymi prasa opublikowała meldunki ministra uprawy bawełny ZSRR — U. Jusupowa i ministra przemysłu materiałów budowlanych ZSRR — Judina.

W roku 1950 kółkoży i sochoży ZSRR przekroczyły plan zbiorów bawełny przewidziany na rok 1950 o 650 tys. ton.

Przekroczenie planu 5-letniego w zakresie produkcji bawełny osiągnięto dzięki bogatemu zaopatrzeniu rolnictwa radzieckiego w sprzęt techniczny, dzięki usprawnieniu eksploatacji traktorów i innych maszyn rolniczych oraz szerokiemu zastosowaniu nawozów mineralnych i produkcji nowych metod uprawy bawełny.

Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych wykonały z nadwyżką zadania przez

Prasa radziecka o inicjatywie górnika Alfreda Kawczyka

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” w korespondencji Agencji TASS z Warszawy podaje, że inicjatywa górnika, nowatora — Alfreda Kawczyka, została podchwyczona przez załogi licznych kopalń śląskich. Dziennik podkreśla, że do 5 stycznia załogi 40 kopalń zaczęły stosować w pracy cyklizację harmonogramy.

„Prawda” wskazuje, iż wśród górników polskich rozwija się również współzawodnictwo o podniesienie jakości wydobywanego węgla, zainicjowane przez załogę kopalni „Victoria”.

widziane Planem 5-letnim na rok 1950 w zakresie produkcji CEMENTU, cegieł, łupków, dachówek, rur azbestowo-cementowych, kaloryferów, rur żelaznych, kanalizacyjnych i kotłów.

Jak donosi „Unita”, w kraju miały miejsce krótkotrwałe strajki protestacyjne z udziałem młodzieży. W Bresle 2 tysiące robotników jednej fabryki przerwało pracę i urządziło wiec protestacyjny w centrum miasta. Zwywiole strajki odbyły się również w okolicach Neapoli.

W licznych zakładach w całych Włoszech robotnicy uchwalają rezolucje w obronie pokoju, protestują przeciwko przyjazdowi Eisenhowera i potępiają wyścig zbrojeń.

Robotnicy i młodzież Włoch protestują przeciw wizycie Eisenhowera

PARYŻ (PAP). — Według doniesień z Paryża, generał Eisenhower przybędzie w dniu 18 stycznia do Rzymu, celem odbycia rozmów z rządem włoskim. Wiadomość ta wywołała wzbурzenie i liczne protesty wśród robotników i młodzieży wielu prowincji Włoch.

Tow. Mieczysław Hoffman kierownikiem Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Bolesław Bierut z dniem 3 stycznia 1951 roku powierzył tow. Mieczysławowi Hoffmanowi, dotychczasowemu podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego, kierownictwo Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Konto wpłat na rzecz dzieci koreańskich

Wpłaty na dary dla dzieci koreańskich można dokonywać na konto PKO Nr 1-18555-113.

Pragnąc zaprotestować przeciwko przyjeźdowi Eisenhowera i przeciwko zbrojeniom w Niemczech Zachodnich zastrajkowali na pewien czas robotnicy kilku oddziałów zakładów „Re-

naul”, personel Ministerstwa b. Kombatantów, robotnicy zakładów metalurgicznych „Coeur” w Genevilliers, dokerzy w Calais i pracownicy tamtejszych zakładów budowlanych.

Załogi różnych fabryk, pracownicy samorządowi z St. Denis, Federacja Francuskiej Partii Komunistycznej z Seine-et-Oise, Republikański Związek b. Kombatantów i inne organizacje zainicjowały zebranie, na którym omówiono będzie sprawa proklamowania STRAJKU protestacyjnego w całym okręgu paryskim. Matki kilku dzielnic Paryża zapowiedziały, że w dniu tego strajku nie wyślą do szkoły swych dzieci.

Związek Republikański Młodzieży Francuskiej i katolicka młodzież robotnicza ogłosiły w fabryce „Citroena” wspólny apel, który głosi m. in.: „Nie pozwolimy, by generał amerykański zainstalował się w otoczeniu generałów hitlerowskich w naszej stolicy w celu przygotowania potwornej zbrodni przeciw ludzkości. Precz z wojną! Precz z uzbурjeniem Niemiec! Eisenhower do Ameryki!”

Krajowa Rada Bojowników o Wolność i Pokój ogłosiła protest przeciwko przyjeźdowi do Francji Eisenhowera. W protestach tym czytamy m. in.: „Jest rzeczą niedopuszczalną, by w okresie pokoju obcy generał obejmował dowództwo narodowych sił zbro-

Postępowe koła Kanady walczą o pokój

OTTAWA (PAP). — Komitet Wykonawczy Kanadyjskiej Robotniczej Partii Postępowej opublikował oświadczenie, w którym domaga się, by rząd kanadyjski, czyniąc pierwszy krok w kierunku wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei, odwołał oddziały kanadyjskie, biorące udział w wojnie interwencyjnej w Korei. Oświadczenie domaga się również pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Na zjeździe przemawiali m. in. prezes Kanadyjskiego Kongresu Pokoju James Endicott oraz sekretarz Kanadyjskiego Kongresu Stowian Boyd.

Uczestnicy zjazdu zażądali m. in. aby rząd kanadyjski zwrócił Polsce bezprawnie zatrzymane skarby wawelskie.

W Warszawie odbył się zjazd Polskiego Stowarzyszenia Demokratycznego w Kanadzie. W obradach wzięło udział 32 przedstawicieli regionalnych oddziałów stowarzyszenia oraz istniejących przy stowarzyszeniu klubów młodzieżowych.

Zjazd wysłał depeszę na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta z życzeniami dla narodu polskiego w jego pracy i w walce o zachowanie pokoju.

Na zjeździe przemawiali m. in. prezes Kanadyjskiego Kongresu Pokoju James Endicott oraz sekretarz Kanadyjskiego Kongresu Stowian Boyd.

Uczestnicy zjazdu zażądali m. in. aby rząd kanadyjski zwrócił Polsce bezprawnie zatrzymane skarby wawelskie.

Za kilka dni rozpoczynamy druk cyklu ciekawych reportaży z życia Niemiec Demokratycznych

pióra J. KOROLKOWA

WASZINGTON (PAP). — Na posiedzeniu Kongresu wygłosił prezydent Truman przemówienie, w którym przedstawił program rządu amerykańskiego. Przemówienie to stało się równocześnie odpowiedzią na krytykę Hoovera i Tafta, którzy — jak wiadomo — ostro zaatakowali politykę Trumana, określając ją jako katastrofalną dla Stanów Zjednoczonych. Truman jednak — wbrew oczekiwaniom — nie odpowiedział na szereg zarzutów, postawionych przez Hoovera i Tafta.

Prezydent Truman podkreślił, że rząd amerykański będzie nadal kontynuował swą dotychczasową politykę, tj. politykę agresji. W związku z tym prezydent USA ogłosił obszerny program zbrojeń zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i dla krajów Europy zachodniej, zależnych od USA. Mówca oznajmił, że wzmocnienie zbrojeń pociągnie za so-

bać znaczne zwiększenie podatków i w rezultacie — obniżenie stopy życiowej ludności.

Z uwagi na to, że w Stanach Zjednoczonych narasta inflacja i wartość realna płac obniża się — Truman zapowiedział m. in. „poprawienie” ustawodawstwa pracy. Mówca dał do zrozumienia, że ustawodawstwo pracy ulegnie dalszej faszystyzacji, stwierdzając, że między robotnikami a pracodawcami muszą istnieć „mocne więzy”. Takimi słowami Truman określa politykę dalszego ograniczania prawa strajku, swobody zrzeszania się robotników i politykę zamrażania płac.

Mówiąc o możliwości rokowań ze Związkiem Radzieckim, Truman równocześnie obrzucił Związek Radziecki stekiem wulgarnych oszczerstw.

Drożyzna w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). — Rząd szwedzki zatwierdził podwyżkę cen mięsa, masła, margaryny, sera, mleka i szeregu innych artykułów. Oczekuje się, że w 1951 roku ceny produktów rolnych wzrosną jeszcze bardziej. W szczególności ulegną wyższym cenom szwecyjskie

Ważąc o możliwości rokowań ze Związkiem Radzieckim, Truman równocześnie obrzucił Związek Radziecki stekiem wulgarnych oszczerstw.

Ważąc o możliwości rokowań ze Związkiem Radzieckim, Truman równocześnie obrzucił Związek Radziecki stekiem wulgarnych oszczerstw.

Ważąc o możliwości rokowań ze Związkiem Radzieckim, Truman równocześnie obrzucił Związek Radziecki stekiem wulgarnych oszczerstw.



Młodzieżowa brygada Pudełki z kopalni im. Stalina, która jako jedna z pierwszych podjęła wezwanie tow. Kawczyka o przyspieszenie cykliczności robót wydobywczych w górnictwie węglowym. (Foto-AR)

Parlament indonezyjski wypowiada się za zerwaniem sojuszu z Holandią

HAGA (PAP). — Według doniesień holenderskiej agencji prasowej, w indonezyjskim parlamencie toczyły się ostatnio burzliwe debaty w związku z zerwaniem rokowań między Holandią a Indonezją w Hadze na temat statutu zachodniej części Nowej Gwinei.

Wobec odmowy rządu holenderskiego przekazania Indonezji terytoriów zachodniej części Nowej Gwinei,

Rząd argentyński więzi bezprawnie 14 obywateli radzieckich

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS władze argentyńskie przetrzymują bezprawnie w więzieniu 14 obywateli radzieckich, nie przedstawiając im żadnego aktu oskarżenia.

Wraz z podnoszeniem ilości i jakości produkcji rośnie dobrobyt ludzi pracy

Wywiad z przewodniczącym CRZZ — tow. W. Kłosewiczem

WARSZAWA (PAP). — „Masz pracujące, milionowe rzesze związkowców rozumieją, że sprawa przyspieszenia dalszych obniżek cen, a tym samym — szybszego podniesienia stopy życiowej — leży w rękach samych ludzi pracy” — powiedział przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. pos. Wiktor Kłosewicz w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP. Ludzie pracy za szczególnym uznaniem podkreślają przy tym, że uchwały Rady Ministrów potwierdziły zapowiedzianą z okazji reformy walutowej stabilizację pieniądza i realizację polityki stopniowej obniżki cen.

Zakres obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku — jest rezultatem osiągniętej obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu.

Na marginesie

Nie zbliżać się do skrzynki pocztowej

Gdy ktoś mówi obecnie o urzędach, przypomina mi się zaraz pewien list. Tekst tego listu opublikowany był w ubiegłym miesiącu w całej prasie. Napisał go prezydent Truman do krytyka muzycznego „Washington Post” — Hume'a, który w jednej ze swoich recenzji powątpiewał o zdolnościach śpiewających córki prezydenta. W liście tym Truman grozi odważnemu recenzentowi, że po spotkaniu z nim „będzie on musiał sprzątać sobie nowy nos”, „niej suspensorium” i „zamówić miejsce w szpitalu na dłuższą kurację”. Mowa tam jeszcze o ósmiu urzędach, które Hume już ma i nowych czterech, które będzie miał — a „wszystkie będą się jęczyły”.

Nie chodzi w tym wypadku o sam list, ani o urzędy „świadczące o szczególnej uczoności” — jak pisał z ironią postępowy „New York Daily Worker”, ale chodzi o autora listu, który, niestety, nie tylko bawi się pisaniem mniej lub bardziej gangsterskich w tonie listów, ale również potrafi nad światem bomb atomową. List ten, zdaniem „Washington Times and Herald”, „spełnił najważniejsze zadanie, jakim było zwrócenie uwagi narodowi amerykańskiemu, że stan umysłowy i emocjonalny prezydenta znajdują się pod znakiem zapytania”.

Prasa amerykańska potwierdza istnienie wielu takich pisemnych dowodów „emocjonalnych” wybuchów Trumana. Ostatni dowód był jednak szczególnie drastyczny. Senator Watkins przedłożył po ostatnim zjeździe, że „należało się tego spodziewać. Jest to zgodne z wypowiedziami, złożonymi przez prezydenta w momencie, kiedy jego opiekunowie nie czuwali nad nim”.

Według recepty „New York Daily News”, należy „usunąć wszystkie pióra i ołówki z biurka prezydenta w Białym Domu. We wszystkich kątach Białego Domu należy rozlokować wywiadowców (Secret Servicemen) i wydać im polecenie, aby Truman dostawał na raz tylko jedną kartkę papieru, a list, jaki napisze, podlegał przed wysłaniem cenzurze. Treść też pozamykać wszystkie pieczęcie w Białym Domu i nakazać osobom towarzyszącym Trumanowi w jego porannych spacerach, aby nie pozwoliły mu nigdy zatrzymać się przed skrzynką pocztową”.

Opiekła ta żywo przypominałaby opiekę, z jakiej korzystają kuracjusze pewnych zakładów. Kto to są ci kuracjusze, świadczy podśluchana kiedyś na porannym spacerze rozmowa dwóch pacjentów: jeden z nich uprzykrzyło twierdził, że jest Napoleonem. Drugi zwrócił mu uwagę, że to niemożliwe, ponieważ to on wygrał bitwę pod Austerlitz...

Niedzielniana sprawa listu prezydenta USA, Trumana, do krytyka muzycznego Hume'a, nie przesłaje zajmować amerykańskiej opinii publicznej, która widziała już w sobie niejedno. Zjemy przecież w tak dzikich czasach, kiedy np. b. minister obrony Stanów Zjednoczonych wyskakuje przez okno ze szpitala wariatów. Prezydentowi tego kraju proponuje prasa przydzielenie opiekunów, którzy przeskoczyliby mu w zbliżeniu się do skrzynki pocztowej.

B. D.

większość deputowanych w parlamencie indonezyjskim wypowiedziała się za zerwaniem holendersko-indonezyjskiego sojuszu i porozumienia, zawartego między obydwojoma krajami w końcu 1949 r. Większością głosów powzięto uchwałę, że jeśli w przeciągu dwóch miesięcy rząd holenderski nie przekazuje Indonezji zachodniej części Nowej Gwinei — parlament indonezyjski rozpatrzy wniosek o zerwaniu holendersko-indonezyjskiego sojuszu.

NOWY JORK (PAP). — Według doniesienia dziennika „New York Times”, rząd USA wtrącił się do konfliktu holendersko-indonezyjskiego w sprawie terytoriów na Nowej Gwinei. Stany Zjednoczone skierowały w tej sprawie do rządu holenderskiego i indonezyjskiego specjalne noty.

Otwarta jest zarazem perspektywa dalszego obniżania cen i to jest kierunek polityki gospodarczej naszego rządu. I to jest zarazem kierunek polityki gospodarczej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, człowiego oddziału mas pracujących Polscy.

To pod kierunkiem PZPR-u klasa robotnicza wygrywa jedną bitwę go spodarczą po drugiej. Zwycięstwem zakończyła się bitwa o handel i wielka akcja antyspekulacyjna. Zwycięstwo przyniosła akcja „H”, dzięki której możliwa jest obecnie obniżka cen mięsa, tłuszczów i wędlin. Zwycięskie rezultaty produkcyjne przynosi podnoszenie wydajności pracy w przemyśle i budownictwie. Wreszcie — realizacja systemu oszczędzania i powszechna walka o obniżkę kosztów własnych produkcji jest tym czynnikiem, który bezpośrednio wpływa na obniżkę cen.

Z postawy klasy robotniczej jasno wynika zrozumienie podstawowej zasady, że dalsze konsekwentne kroczenie po wytkniętej drodze podnoszenia dobrobytu — zależy od nieustannego podnoszenia ilości i jakości produkcji, od systematycznej walki o potaniecie kosztów i o codzienną oszczędność w gospodarowaniu materiałami, narzędziami, maszynami itp.

Zrozumienie tej podstawowej idei znalazło wyraz nie tylko w zobowiązaniach produkcyjnych, ale i w trwałym od dłuższego czasu przechodzeniu na nowe normy. Obniżka cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych — stwierdza tow. Kłosewicz — chociaż nie daje pracującym korzyści bezpośrednich, jest jednak bazą dla niższych cen artykułów powszechnego użytku.

Możliwość przeprowadzenia przyszłych obniżek cen artykułów powszechnego użytku uzależniona będzie od dalszej obniżki kosztów produkcji, a więc i od obniżki cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych, oczywiście w połączeniu z dalszym wzrostem wydajności pracy, likwidacją przerostów administracyjnych i innymi środkami obniżania osobowych kosztów produkcji.

Wiemy, że każda maszyna stopniowo zużywa się. Im więc tańsza jest ta maszyna, w tym mniejszym stopniu koszt jej zużycia obciąża koszty własne produkowanego towaru. Jeżeli do tego dodać obniżkę kosztów, plynącą z dalszego wzrostu wydajności pracy, to w sumie, dzięki obecnej obniżce cen np. maszyn, w przyszłości możliwe będzie tańsze produkowanie towarów.

I wreszcie — obniżka cen artykułów inwestycyjnych i zaopatrzeniowych oznacza zmniejszenie nakładów inwestycyjnych w całej naszej gospodarce, przy zachowaniu niezmiennego programu inwestycyjnego. Oznacza to dalsze podniesienie naszego potencjału gospodarczego i umocnienie naszej waluty.

Polityka gospodarcza naszej Partii i Rządu przyczyniła się do jeszcze bardziej powszechnego zrozumienia, jak silny, decydujący wpływ na podnoszenie dobrobytu mają coraz to nowe i bogatsze formy współzawodnicstwa pracy, którego rozwój gwarantuje wzrost wydajności pracy, podnoszenie i potaniecie produkcji.

Sztab obozu pokoju rozpoczyna obrady

Dnia 10 stycznia rozpocznie obrady Biuro Światowej Rady Pokoju, powołanej przez II Światowy Kongres Obróńców Pokoju w Warszawie. Obrady Biura zbiegają się z wielkimi sukcesami obozu pokoju, dalszym wzrostem siły i aktywności obrońców pokoju, którzy w obliczu awanturniczości podległości wojennych wydatnie wzmogli wysiłki, mające na celu pokrzyżowanie zbrodniczych planów.

Po oficjalnym proklamowaniu re-militaryzacji Trizonii, imperialiści anglo-amerykańscy prowadzą na terenie Niemiec Zachodnich gorące zabiegi w celu najszybszego uzbrojenia byłych podkomendnych Hitlera.

Używając różnych metod presji, dyktatu, pogroźek przynaglają satelickie rządy Europy Zachodniej do bezwarunkowego godzenia się z polityką odradzania Wehrmachtu neo-hitlerowskiego. Wiecej. Kraje Europy Zachodniej otrzymały już swego amerykańskiego galeitera — gen. Eisenhowera, który ma za zadanie, wzorując się na swym daleko-wschodnim koleźce Mac Arthurze, czuwać nad realizacją przygotowań wojennych w Europie Zachodniej, organizować hordy atlantyckie, z których powstaniem imperialiści amerykańscy wiążą nadzieje na roz-pętanie wojny światowej.

W tym samym czasie amerykańscy samuraje na Dalekim Wschodzie ponoszą poważne klęski. Lud koreański, wspomagany przez ochotników chińskich zadaje napastnikom macarthurowskim potężne ciosy. Tym samym plany rozszerzenia agresji, rozpatania wojny przeciwko Chinom Ludowym zostają w bardzo poważnym stopniu pokrzyżowane.

Ale nie tylko na Dalekim Wschodzie amerykańscy podpalacze miast i wsi koreańskich przekonują się, że od planów do możliwości ich realizacji wiedzie droga, na której jako zapora stoją narody, zdecydowane dolożyć wszelkich wysiłków dla zabezpieczenia pokoju. Naczelnym zadaniem Światowej Rady Pokoju jest organizowanie, koordynowanie tych wysiłków, wypracowywanie możliwie najsukcesywniejszych form akcji dla sparaliżowania wojennej działalności imperialistów.

Światowa Rada Pokoju jest reprezentatywnym organem, obejmującym przedstawicieli wszystkich narodów świata, a wśród nich przedstawicieli tych narodów, które w wyniku kłonań imperialistów amerykańskich i ich posusznych wasali dotychczas nie mają przedstawicielstwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Najbardziej jaskrawym przykładem jest tu 475-milionowy naród chiński, którego przedstawiciele imperialiści amerykańscy nie dopuszczają do ONZ.

Światowa Rada Pokoju skupia ludzi, których autorytet jest w szeregach światowej opinii publicznej, wierzących w przekonaniach politycznych, wierzących w demokrację, wierzących w wolność, wierzących w sprawiedliwość, wierzących w obywatelską odpowiedzialność, wierzących w miłość, wierzących w przyjaźń, wierzących w pokój, wierzących w dobro.

W Brukselskiej znowie krajów za chodnich nie chodzi, rzecz jasna, o rzeczywiste równoprawienie polityczne „rządu” z Bonn, a jedynie o udzielenie mu „carte blanche”, jeśli chodzi o odrodzenie agresji niemieckiej, zarówno w dziedzinie gospodar-czej jak i wojskowej.

Reakcyjny rząd zachodnio-niemiecki podjął już kroki na drodze zwiększenia produkcji wojennej, stworzenia zapasów surowców i żywności oraz reglamentacji spożycia. Jak doniósł niedawno „Manchester Guardian”, doradcy gospodarczy Adenauera opracowali plan zwiększenia produkcji stali w Niemczech Zachodnich do 14,1 miliona ton rocznie. W Niemczech Zachodnich znie-siono już faktycznie wszystkie ograniczenia produkcji wojennej. Anulowano nawet zakaz wznowienia produkcji przez przedsiębiorstwa wojenne pierwszej kategorii, a więc przedsiębiorstwa o charakterze ści-

śle wojskowym. Niemiecka prasa demokratyczna opublikowała listę odbudowanych już fabryk wojskowych w Niemczech Zachodnich. Figuruje na niej 51 zakładów. Oczywiście jest to jedynie część wszystkich uruchomionych przedsiębiorstw wojennych. Z wiedzą i aprobatą wysokich komisarzy, niemiecy „specjaliści” przystąpili do odbudowy koncernu Kruppa. Komisja do Spraw Polityki Ekonomicznej przy „parlament” w Bonn postanowiła wysygnować na ten cel 11 miliona marek.

Adenauer wprowadził reglamentację 30 rodzajów surowców w produkcji pokojowej. Jednocześnie forsuje on uchwałę o tworzeniu zapasów żywności; na razie postanowiono stworzyć zapasy wartości miliarda marek.

Jednakże uwaga militarystów z Bonn zrodzowała się głównie na kwestii formowania agresywnej armii. Tego właśnie przede wszystkim spodziewają się po nich mocodawcy — monopolisci amerykańscy. Rozpoczęła już działalność tzw. „Niemiecko - Sojusznicza Komisja Wojskowo - Techniczna”. Wraz z generałami angielskimi, amerykańskimi, francuskimi, zasiada przy jednym stole szef wydziału operatywnego b. niemieckiego sztabu generalnego, Heisinger i były naczelnik sztabu feldmarszałka Rommla, gen. Speidel.

Ale prace „Komisji wojenno-technicznej” nie są bynajmniej początkiem procesu organizowania armii zachodnio - niemieckiej, jak usiłuje to obecnie przedstawiać reakcyjna prasa Zachodu. Należałoby raczej mówić o zakończeniu pierwszego etapu tego procesu. Formacje wojskowe istnieją w Niemczech Zachodnich już od dawna. To „oddziały żandarmerii ruchomej” gen. Grassera, uzbrojone w lekką broń palną, karabiny maszynowe, a nawet czołgi; są to szkoszarowani funkcjonariusze „policji przemysłowej”, „batalionów robotniczych”; są to najrozmaitsze „oddziały informacyjne”, „oddziały straży”, „grupy

„mieszanych organizacji cywilnych” itd. Łącznie wszystkie oddziały pa-ramilitarne, istniejące w strefach amerykańskiej i angielskiej, liczą po nad 450 tys. osób.

Jak przynajmniej niedawno „wicekanclerz” z Bonn, Blücher, władze zachodnio-niemieckie zamierzają wy-stawić 20-25 dywizji dla potrzeb paktu atlantyckiego. W myśl dyktanda amerykańskich, oddziały zachodnio-niemieckie winny wynosić początkowo nie więcej, niż 0,20 liczebności armii krajów zachodnio-europejskich — sygnatariuszy paktu atlantyckiego. Odbudowa faszystowskiego Wehrmachtu kieruje wspomniany już gen. Heisinger.

Oto garść faktów, które świadczą o wzmożeniu przygotowań wojennych w Niemczech Zachodnich. Ale w obliczu niebezpieczeństwa odrodzenia niemieckiego Wehrmachtu we wszystkich krajach Europy Zachodniej rośnie i potężnieje ruch protestu przeciw agresywnym działaniom mocarstw imperialistycznych w Trizonii. Narasta gniew mas ludowych i w samych Niemczech Zachodnich. I ten właśnie opór narodów skazuje na flakko ludobójcze plany imperialistów amerykańsko-angielskich.

D. MIELNIKOW

U naszych przyjaciół

WYSTAWA „URODZAJ SZTUKI 1950” W PRADZE

W tych dniach w „Domu Sztuki” w Pradze otwarta została wystawa artystyczna, pn. „Urodzaj sztuki 1950”, obrazująca dorobek czechosłowackich artystów malarzy, rzeźbiarzy i grafików z ostatniego okresu. Czechosłowaccy artyści, zorganizowani w Związku Czechosłowackich Artystów Plastycznych, na swojej ogólnoparzystwowej konferencji jednomyślnie postanowili tworzyć takie dzieła, które będą skutecznym narzędziem w walce o pokój światowy i przyczynkiem do budowania socjalizmu w Czechosłowacji. Otwarta właśnie wystawa jest przeglądem wykonanej pracy w okresie od wspomnianej konferencji.

NOWE SZKOŁY W ALBANI

Podczas 6 lat ludowego ustroju w Albanii zbudowano tam 1128 budynków szkolnych, czyli w ilości prawie 2 razy większej, niż ilość szkół istniejących przed wyzwoleniem. Dzięki budowie nowych szkolnych budynków ulepszono jednocześnie sanitarne warunki dla uczelni.

Ustawa o upaństwowieniu aptek

wprowadzona w życie na terenie Łodzi

Recepty Ubezpieczalni są wszędzie przyjmowane

Wczoraj, zgodnie z uchwałą Sejmiku Ustawodawczego z dnia 8 bm. o przejęciu aptek na własność Państwa, już we wczesnych godzinach przedpołudniowych zostały upaństwowione w naszym mieście wszystkie prywatne apteki.

Specjalne komisje społeczne, składające się z trzech osób każda, zapatrzone w upoważnienia Prezydium Rady Narodowej, odwiedziły

apteki, zapoznając dawnych właścicieli z brzmieniem ustawy, dokonując formalnego aktu upaństwowienia. „Centrosan” — placówka rozpracowująca artykuły apteczne — natychmiast zajął się uzupełnieniem brakujących w tych aptekach leków, zapatrzuje je we wszystkie niezbędne preparaty, o co dotychczas nie troszczyli się w odpowiednim stopniu prywatni właściciele.

Komisje Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej wyruszyły w teren, przeprowadzając inspekcję upaństwowionych aptek, informując natychmiast Wydział o dostrzeżonych niedociągnięciach.

Olbrymi aparat, uruchomiony przez Radę Narodową, w pełni zdał egzamin, czego dowodem był m. in. fakt normalnego funkcjonowania aptek przez cały dzień, bez żadnych przerw, bez narazania klientów na stratę czasu przy nabywaniu niezbędnych leków.

Doniosły w życiu naszego Państwa i miasta fakt upaństwowienia aptek, tych ważnych z punktu widzenia społecznego placówek, umożliwi dalsze usprawnienie opieki nad zdrowiem szerokiej rzeszy ludzi pracy. Ułatwi bowiem zrealizowanie klasowej polityki w tej dziedzinie poprzez zbliżenie aptek do dzielnic robotniczych, przez oparcie ich gospodarki o zasady racjonalnego planowania, podniesienie na wyższy szczebel zapatrzywanie ludności w leki i materiały sanitarne.

Natychmiast po upaństwowieniu wszystkie apteki łódzkie rozpoczęły wydawanie leków na recepty Zakładu Lecznictwa Pracowniczego (Ubezpieczalni), co przyjęte zostało przez sze-rokie rzesze ubezpieczonych z pełnym zadowoleniem.

Dotychczasowi właściciele aptek zostali mianowani ich kierownikami, co pozwoli wykorzystywać ich kwalifikacje fachowe — zgodnie z interesami świata pracy.

Pracownicy aptek przyjęli z zadowoleniem fakt upaństwowienia swych placówek pracy.

Obrady aktywu gospodarczego Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego

Wczoraj rozpoczęła się w Łodzi dwudniowa, ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego.

Po zagajeniu i powitaniu uczestników narady, dyrektor naczelny CHPP, tow. Hibner, omówił realizację zadań gospodarczych w roku 1950 oraz nakreślił zadania, jakie przed całym przemysłem papierniczym stawia Plan 6-letni. W myśl tych założeń w przemyśle papierniczym ma nastąpić dwu- i półkrotny wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1949, co wymaga od pracowników CHPP dalszego usprawnienia dystrybucji na wszystkich jej szczeblach i wzrostu wydajności pracy.

Z kolei omówione zostały wszystkie braki i trudności, które hamują i utrudniają właściwy rozdział towa-



Noworoczne wroźby w Białym Domu

Rys. Doru (Rumunki)

WALKA KLASOWA

w okresie dyktatury proletariatu

W wyniku światowo - historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej i rozgromienia niemieckiego faszyzmu i japońskiego imperializmu, w sytuacji międzynarodowej na stąpy olbrzymie zmiany. Wielki naród chiński zrzucił jarzmo imperializmu i przyłączył się do obozu pokoju i demokracji. Narody Korei, Wietnamu, Malajów i Filipin podjęły walkę przeciw imperializmowi. W szeregu krajów Europy Środkowej i Południowo - Wschodniej narody obaliły ustrój kapitalistyczny - obszarzycy i wkroczyły na drogę budowy nowego życia. Polska, Czecho-słowacja, Węgry, Rumunia, Albania, w oparciu o wydatną pomoc Związku Radzieckiego budują z powodzeniem podwaliny socjalizmu, krocząc drogą szybkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Ale byłoby błędem sądzić, że rozwój krajów demokracji ludowej odbywa się w drodze pokojowej, bez walki z wrogimi siłami. Wzręcz ciwnie, codzienne wydarzenia i cała, wytworzona w tych krajach sytuacja świadczy, że budowa socjalizmu odbywa się w warunkach zacieklej walki klasowej we wszystkich dziedzinach życia. Istniejące dotychczas elementy kapitalistyczne w dalszym ciągu stawiają zaciekły opór.

Wielcy wodzowie klasy robotniczej, Lenin i Stalin uczą, że socjalizm — to unicestwienie klas. Ale nie można zlikwidować klas od razu. Lenin pisał:

„Zlikwidowanie klas — to sprawa

dużej, trudnej, zacieklej walki klasowej, która po obaleniu władzy kapitalu, po zburzeniu państwa burżuazyjnego, po wprowadzeniu dyktatury proletariatu nie zniknie (jak to sobie wyobrażają wulgaryzatorzy starego socjalizmu i socjaldemokracji), a jedynie zmieni formę, stając się pod wieloma względami jeszcze zacieklejszą”.

Dlatego też mówiąc o dyktaturze proletariatu, jako o władzy klasy robotniczej, Lenin podkreślał, że dyktatura proletariatu nigdy nie nazywa się władzą „ogólną - narodową”, czy „ponadklasową”, jak chętnie nazywają swoją władzę burżuazja i jej sługusi - oportunisty, starając się oszukać masę pracującą. Bolszewicy nigdy nie ukrywali i nie ukrywają prawdziwego charakteru dyktatury proletariatu, jako przemocy pracującej większości nad burżuazyjną mniejszością. Proletariat nie dzieli z nikim swej władzy i mówi to zawsze otwarcie. Sam ujmuje jej władzę w swe ręce i nikogo nie stara się wprowadzić w błąd gadając, jakoby sprawowana przezeń dyktatura proletariatu była władzą ogólną - narodową.

Wodzowie socjalizmu, mówiąc o konieczności ustanowienia dyktatury proletariatu, jednocześnie ostrzegali proletariat przed oderwaniem się od mas pracujących i wyszukiwaniem innych klas społecznych. Wręcz przeciwnie, umocnienie więzi i sojuszu z masami pracującymi klas drobnomieszczańskich, przede wszyst-

kim z pracującym chłopstwem, jest — jak mówi Lenin — podstawą utrzymania dyktatury proletariatu.

Rola kierownicza proletariatu wobec chłopstwa i wszystkich drobnych wytwórców wyraża się w szeroko zakrojonej działalności wychowawczej. Lenin i Stalin wskazywali, że w warunkach dyktatury proletariatu trzeba będzie wychować w nowym duchu miliony chłopów i drobnych posiadaczy, setki tysięcy urzędników, burżuazyjnych inteligentów; wszystkich ich trzeba będzie podporządkować proletariackiemu kierownictwu, wykorzystać z ich świadomości burżuazyjnej przyzwyczajenia i tradycje. Charakterystyczne ogólnie metody dyktatury proletariatu wobec różnych klas i warstw ludności, Lenin mówi, „że dyktatura proletariatu jest to uporczywa walka, krwawa i bezkwatera, prowa-dzona środkami przemocy i pokoju, zbrojną i gospodarczą, pedagogiczną i administracyjną — przeciw siłom i tradycjom starego społeczeństwa” 1).

Szczególnie elastyczna winna być polityka proletariatu i jego partii wobec chłopstwa. Lenin i Stalin zawsze zwracali uwagę na fakt, że chłopstwo w swej masie jest niejedolite. I dlatego należy się różnie ustosunkować do rozmaitych jego warstw.

W roku 1929, kiedy zaczął się wyraźnie zwrot zasadniczych mas chłopskich w kierunku kolektywizacji, towarzysze Stalin mówił:

„Chłopstwo w naszych warunkach składa się z różnych grupowań społecznych, a mianowicie: z biedoty, średniaków i kulaków. Rozumie się, że nasz stosunek do tych grupowań nie może być jednakowy. Biedota, jako opora klasy robotniczej, średniak jako sojusznik i kulak jako wrogi klasowy — oto nasz stosunek do tych grupowań społecznych” 2).

Wskazując na konieczność walki o wychowanie drobnomieszczańskich warstw ludności, Lenin i Stalin podkreślali konieczność walki o wychowanie w warunkach dyktatury proletariatu również i samych proletariuszy, którzy nie od razu wyzwala-ją się od przyżytków kapitalizmu.

Opracowując teorię klas i walki klasowej, Lenin i Stalin wskazywali na olbrzymią rolę kierowniczą awan-gardy klasy robotniczej — partii komunistycznej w dziele wywalenia i umocnienia dyktatury proletariatu, w dziele przeobrażenia społeczeństwa na zasadach socjalistycznych. Słuszność tych wskazań Lenina i Stalina znalazła całkowite potwier-żenie w doświadczeniach budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Rekrutujący się z obozu obalonych klas wyzyskujących nieprzejednani wrogowie socjalizmu i władzy radzieckiej uciekali się do najniebezpieczniejszych środków, byle tylko zahamować zwycięski marsz ZSRR do socjalizmu i przywrócić w tym kraju kapitalizm.

Ale partia, towarzysze Stalin, udaremniła wszystkie te zamysły wrogów narodu. W warunkach zacieklej walki klasowej naród radziecki, pod kierownictwem partii Lenina — Stalina w krótkim okresie historycznym zrealizował uprzemysłowienie kraju i kolektywizację rolnictwa, zbudował społeczeństwo socjalistyczne.

T. ZIELENOW.

1) W. Lenin „Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie”, Dzieła, tom II, str. 690.

2) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu”, Wyd. „Książka i Wiedza”, 1949 r., str. 240.

Ustawa o obywatelstwie

Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o obywatelstwie polskim. Ustawa ta, określając sprawę przynależności obywateli do naszej wspólnoty ludowej, staje się jednym z najważniejszych aktów ustawodawstwa Państwa Ludowego. Szereg ustaw mówi o prawach obywatela, o równości ich wobec państwa, o równości obywateli wobec prawa. Całokształt ustawy w odniesieniu do państwa, o równości ich wobec prawa. Całokształt ustawy w odniesieniu do państwa, o równości obywateli wobec prawa. Całokształt ustawy w odniesieniu do państwa, o równości obywateli wobec prawa.

W świetle ustawy nadanie obywatelstwa polskiego jest ważnym aktem politycznym i prawnym. Kompetencja dokonywania tego aktu została zastrzeżona dla Rady Państwa. Tylko Rada Państwa stanowić może o nadaniu obywatelstwa, jak również tyko organ władzy ludowej może orzekać o największej karze politycznej, o utracie obywatelstwa. Przypomnieć należy, że poprzednie przepisy w sprawach obywatelstwa dawały władzom administracyjnym sanacyjnej Polski możliwość odbierania obywatelstwa w trybie administracyjnym, a „wyroku” kacyków prowincjonalnych, którzy korzystali z tego prawa szeroko dla prześladowania demokratycznej emigracji robotniczej.

Ustawa stwierdza, że z dniem wejścia jej w życie obywatelami państwa polskiego są osoby, które posiadały obywatelstwo polskie na podstawie dotychczasowych przepisów, przybyli do Polski jako repatrianci oraz uzyskali stwierdzenie swej narodowości polskiej na podstawie ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 r. o obywatelstwie osób narodowości polskiej, zamieszkałych na obszarach Ziemi Zachodnich, dekretu o obywatelstwie Państwa Polskiego Polaków zamieszkałych na terenie B. Wolnego Miasta Gdańska. Za obywateli polskich mogą być również uznane osoby, które przybyły do Polski przed 9 maja 1945 r., jeśli nie przybyły do Polski jako uchodźcy.

Ustawa mówi także o pozbawieniu obywatelstwa polskiego obywateli polskich, przebywających za granicą, którzy naruszyli obowiązek wierności wobec Państwa Polskiego, działając na szkodę Polski, opuścili nielegalnie obszar Państwa Polskiego po 9 maja 1945 roku, odmówili powrotu do kraju na wezwanie właściwej władzy, uchylając się od wykonania obowiązku wojskowego lub zostali skazani za granicą za zbrodnie polityczne.

Jak widzimy, ustawa o obywatelstwie polskim normuje całkowicie sprawy osób, które są obywatelami w dniu wejścia w życie ustawy, nabywania i utraty obywatelstwa oraz oddziaływania stosunków rodzinnych na obywatelstwo polskie. Normuje zgodnie z interesem państwa, jednoznacznie z interesem ludności. Normuje zgodnie z demokratycznymi, socjalistycznymi zasadami, jakimś przepojone jest nowe ustawodawstwo Polskiej Ludowej.

(jd)

Własnym przykładem i trafnym argumentem działają agitatorzy Zakładów im. Ajzena

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Zakładów im. Ajzena, w swej pracy wiele uwagi poświęca sprawie agitatorów. Tow. Augusty niak zdaje sobie sprawę, że dobrze pracujące grupy agitatorów w zakładzie — to wzrost uświadomienia mas bezpartyjnych, to podnoszenie się produkcji, to wzmacnianie się stale socjalistyczna dyscyplina pracy.

Praca komitetu fabrycznego z jej pamił agitatorów prowadzona jest planowo i systematycznie. Dwa razy w miesiącu odbywają się narady, na których agitatorzy otrzymują instrukcje. Na ostatniej naradzie, która odbyła się 28 grudnia, postawiono przed agitatorami zadanie pobudzenia załogi do przedterminowego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Kierownictwo partyjne nie tylko na zebraniach, lecz i w indywidualnych rozmowach udziela agitatorom porad i wskazówek, odnośnie ich pracy. Działalność agitatorów omawiana jest na posiedzeniach egzekutywy, na których towarzysze podsumowują dotychczasowe osiągnięcia agitatorów i radzą nad dalszym rozwojem agitacji w zakładzie.

Sekretarz organizacji partyjnej rozwija planową sieć agitatorów, tak, aby nie brakło ich na żadnym odcinku produkcji. Dlatego też może na śmiało stwierdzić, że agitacja w Zakładach im. Ajzena postępuje naprzód na całym froncie, obejmując wszystkie oddziały produkcyjne.

W okresie poprzedzającym obrady II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju wielu robotników pełniło Warty Pokoju, chcąc w ten sposób zadokumentować swą solidarność w walce o pokój. Agitator, tow. Stanisław Palmowski, pracujący w przedziałni pełnił z honorem Wartę Pokoju przy swej maszynie. Obok niego pracował ob. Raczkowski, który jakoś nie mógł się zdecydować na pójście w jego ślady. Tow. Palmowski cierpliwie tłumaczył mu, jakie to ma znaczenie, na świetle cele i zadania międzynarodowego ruchu obrońców pokoju. Podkreślił, że każdy obywatel musi brać czynny udział w walce o pokój, jeśli pragnie spokojnej przyszłości dla siebie i swych najbliższych. Ob. Raczkowski zrozumiał i przystąpił do pełnienia Warty Pokoju.

Tow. Palmowski, będąc sam przedownikiem pracy, dąży do tego, aby jak najwięcej robotników brało udział w współzawodnictwie. Nie mógł też patrzeć obojętnie na to, że pracujący obok robotnicy: Pardon i Braun wciąż odmawiali przystąpienia do ruchu współzawodnictwa. Nasz agitator nie zważał jednak i uparcie tłumaczył współtowarzyszom, że współzawodnictwo

— to najsukcesywniejsza droga do własnego dobrobytu, do bogactwa kraju. Agitacja tow. Palmowskiego osiągnęła swój cel — obydwaj robotnicy przystąpili do współzawodnictwa, a ob. Pardon zdobył nawet nagrodę i tytuł przedownika.

Agitator tow. Palmowski przekonał się, jak potężna jest siła słowa. Przekonał się, że perswazja, tłumaczeniem, można ludzi nakłonić do zwiększenia wysiłków, można z opieki zajął — uczynić przedujących.

Agitatorzy Zakładów im. Ajzena rozwijają swą działalność nie tylko w fabryce. Tow. Maria Mosiniak, na przykład, pracująca w cerowni, jest aktywną uczestniczką w ruchu obrońców pokoju. Wyróżniła się szczególnie podczas zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Jako agitorka bierze udział we wszystkich wyjazdach ekipy łączności na wieś. Dzięki umiejętności przekonywania, tow. Mosiniak poważnie przyczynia się do przebudowy psychiki chłopów we wsi, z którą fabryka utrzymuje kontakt.

Trzeba podkreślić, że tow. Mosiniak swoje sukcesy w dziedzinie agitacji zawdzięcza temu, iż stale pogłębia swą świadomość polityczną, uczęszczając regularnie na kursy szkoleniowe II stopnia.

Agitatorzy nie zapominają także o werbowaniu nowych członków do organizacji partyjnej. W rezultacie ich pracy, w ostatnich tygodniach wstąpiło do szeregów Partii ob. Anna Urbańska z oddziału przygotowawczego, Jan Drajat z tkalni chodnikowej, Rempiewski, Leszewski, Rapniak i inni.

Agitatorzy partyjni w Zakładach im. Ajzena stawiają sobie, jako główne zadanie — stale zwiększanie udziału załogi w walce o plan. Nie dziwnego, że zakłady wykonywały plan za rok ubiegły przed terminem.

Oczywiście przed agitatorami stała jeszcze szerokie i różnorodne mielizny. Nie wykorzystano jeszcze agitacji pogładowej. Dotychczas agitatorzy nie zwrócili uwagi na możliwość wykorzystania w swej pracy gazetki ściennej i radiowęzła. W niedostateczny jeszcze sposób korzysta się z uwag i wskazówek zawar-

tych w „Notatniku agitatora”. Trzeba jednak stwierdzić, że mają już cenne doświadczenia w swej pracy. Doświadczenia, które mogą z powodzeniem służyć za wzór grupom agitatorów innych zakładów.

Z. RUTA

Brygada dziewcząt im. Raymonde Dien

Na początku był szalony entuzjazm i mnióstwo zapału, potem trochę dziewczęcych łez, a teraz pewność, że zwyciężą, bo wiedzą już, jak przełamać się trudności.

A zaczęło się tak: ZMP-ówki z przedziałni średnioprzędnej w ZPB im. Stalina postanowiły uczcić II Kongres Pokoju i zmanifestować, że one — dziewczęta, też chcą przyczynić się do utrwalenia pokoju. Rada w radę i 29 października 1950 r. na zebraniu, na którym omawiano uchwały II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju, Jola Wolniewicz, postawiła wniosek utworzenia brygady produkcyjnej. Była by to brygada gada całkiem specjalna, brygada wspólnej pracy. A więc przedki miały sobie wspólnie pomagać, tak, aby obciążać się bez pomagaczek. Pomysł „strasznie” podobał się dziewczętom i w mig zawiązała się brygada, złożona z 9 dziewcząt z SPP, z których najmłodsza ma lat 18, a najstarsza — 20. Maria Gniłka zaś zorganizowała drugą zmianę brygady, na razie złożoną z 7 dziewcząt.

Obie zmiany stanęły przy maszynie i robota ruszyła. Ruszyła, ale jak! Dziewczęta zżalane, zdyszane biegły wokół maszyny, a bazy nie mogły wyrobić. Nic dziwnego, zaledwie dwie z nich pracowały przedtem jako przedki rezerwowe, a pozostale były obciążaczkami. Bywały więc dni, że wyrabiały zaledwie 40 do 50 procent bazy. Rece im z rozpaczy opadały. Jak tu usprawnić proces produkcji, gdy zwykły robotcie nie mogą podać? A na domiar tego same przedki, pracujące na tej samej sali, naśmiewały się jeszcze z nich.

— Smarkate ze wsi przyjechały,

cztery miesiące są w przedziałni, a chcą nowosil wprowadzić. — Jedźcie lepiej do domu gesi paść! — A dziewczęta nie. Tylko żeby zaciąkały i swoje robiły.

Były też momenty, że słabsze załamowały się. Jednego dnia Stasia Wenda wybuchła. Powiedziała: — Mam dość. Do licha z taką robotą, i tak nie z tego nie wyjdzie! Wolniewicz i Gniłka podtrzymały dotychczas dziewczęta na duchu, tłumaczyły, że jeszcze trochę poduczą się i dadzą radę. Ale tu były bezsilne. Dziewczęta brygada nie była jednak osamotniona. Trochę im pomagały koleżki z Dzielnicy Fabrycznej ZMP. Przemówił Stasi do rozsądku i dziewczęta zmieniła zdanie.

— Co? Ja się roboty boję? Co to, to nie. Nie odejść od maszyny, nie wycofam się z naszej bitwy o pokój.

Stasia Wenda, która była jedną z uczestniczek brygady nie należąca do ZMP, gdy dowiedziała się o apelu Lucyny Maciejewskiej z Łódzkiej Zakładów Przemysłu Ociepleniowego, rzuciła na zebraniu młodzieżowym hasło otwarcia „Zaciągu Pokoju” w Zakładach Stalnowskich — sama, jako pierwsza wstępując w szeregi organizacji. W krótkim czasie odpowiedziało na jej apel ponad 300 dziewcząt i chłopców pracujących w ZPB im. Stalina.

Dzielnicą Fabryczną ZMP potrafiła również skłonić administrację i radę zakładową do zainteresowania się brygadą. Instruktorzy brygady została Irena Renner, która we współzawodnictwie o tytuł najlepszej przedki zajęła w Zakł. Stalnowskich pierwsze miejsce. Po pewnym czasie brygada zaczęła być oczkiem w głowie już nie tylko Dzielnicy ZMP, ale i dyrekcji i rady zakładowej. Trzeczono się o nią — codziennie dowiadzano się o wyniki pracy i usuwano trudności.

Szybko i sprawnie miały pracować dni. I było coraz lepiej w brygadzie. Teraz starsze przedki przystawały w pobliżu maszyn ZMP-ówek i już nie kpiły, nie wyganiały ich na wieś do pasania gesi. Przyglądały się milcząco, aż przyszedł dzień, że zaczęły chwalić.

— A, owaniary, jak to sobie sprytnie urządziły. Pracują, jakby się urządziły w przedziałni — mówily.

W pierwszych dniach nowego roku dziewczęta zorganizowały naradę produkcyjną w oddziałowej organizacji ZMP. Prócz brygady na naradzie byli obecni przedstawiciele rady zakładów, dyrekcji, Dzielnicy ZMP. No cóż! Była to przecież narada produkcyjnej brygady młodzieżowej. Z podsumowaniem, owiem

wynika, że dotychczas dziewczęta nauczyły się nie tylko wykonywać bazę, ale i przekraczać ją w 110 procentach, że zamiast 5 przysługujących im obciążaczek na razie potrzebne im są już tylko dwie, że z jakości też jest nie najgorzej. Trzy z nich potrafią przykreczać według wzorowej metody Ireny Renner, a inne przykreczają zupełnie poprawnie.

— Trzeba przyjąć imię jakiegoś bojownika o pokój, bo nasza brygada powstała właśnie w walce o pokój — powiedziała Wolniewicz.

— Najlepiej od nazwiska jakiejś bojowniczki, bo u nas przecież same dziewczęta — dodają drugie.

— Właśnie Raymonde Dien! — wołały. — Czytałyśmy o niej. To młoda dziewczynka! To wzór dla nas, z jakim poświęceniem trzeba walczyć o pokój!

I tak zostało. Wspomniały przykład solidarności młodzieży świata w walce o pokój: Rosjanka Lidia Korabielnikowa, polskie przedki, Francuzka — Raymonde Dien — działają ożywione tą samą myślą, tą samą ideą. Łączą się one we wspólnym wysiłku dla budowy pokoju. I niech kto ośmieli się powiedzieć, że świat do nich nie należy. Wzorem bohaterki Francuzki — brygada im. Raymonde Dien — walczyć będzie o pokój. W ślad za Korabielnikową wprowadzać będzie nowe, lepsze metody produkcji, nie bojąc się żadnych trudności, nie szczędząc wysiłków, każdym pracowitym dniem bogacząc naszą Ludową Ojczyznę we wzmacnianie potęgę obozu postępu i pokoju.

Oto przykład do naśladowania dla młodzieżowych brygad produkcyjnych

K. ZALEYSKI



Jola Wolniewicz czyta swojej brygadzie o osiągnięciach korabielnikowców. Obok niej, z prawej Stasia Wenda.



Maria Gniłka pokazuje dziewczętom brygady drugiej zmiany, jak należy przykreczać.

Z doświadczeń walki o plan Nowa forma doszkalania tkaczy w ZPB im. Okrzei

W roku ubiegłym ZPB im. Okrzei nierównomiernie wykonywały swe plany produkcyjne. Toteż w końcu roku kierownictwo zakładu i załoga po ważne zastanawiali się nad tym, w jaki sposób usprawnić pracę. Z pomocą przyszedł im apel tkaczy z ZPB im. Szymańskiego, wzywający do pełnego wykonywania baz akordowych. Postanowiono podjąć wezwanie i rozwinąć pomysły załogi Zakładów im. Szymańskiego.

Nowa forma, zastosowana w tutaj szych zakładach polega na tym, że słabych tkaczy powierzono opiece wy kwalifikowanych przodowników pracy, którzy dziś pracują już na stanowiskach kontrolerów, brakarzy lub też w aparacie partyjnym, czy związkowym. Każdego z nich uczyniono odpowiedzialnym za pięciu czy sześciu nie wykonujących swych baz tkaczy. Nazwano ich opiekunami.

Każdy opiekun ma obowiązek co dzień odwiedzać „swych” tkaczy, po

maczać im, usuwać trudności oraz kontrolować codzienne wyniki ich pracy.

TKACZKA WILANOWSKA ZADOWOLONA Z POMOCY

Troskliwie opiekuje się powierzonymi swej opiece robotnicami brakarz tow. Wojciechowski. Codziennie odwiedza każdą przy jej warsztacie, zapytuje, jak przebiega praca i pomaga, w czym się da. Na skutek jego interwencji reklamowano w sprawie ośmów, połączonych z ZPB im. F. Dzierżyńskiego, na których — z powodu ich niskiej jakości — trudno było pracować. Tow. Wojciechowski miał również nie lada rozprawę z majstrem, który nie wpisał tkaczce 6 godzin postojowych z powodu remontu krosna. Nie więc dziwnie, że robotnice wyrażają się z uznaniem o tow. Wojciechowskim.

— Kiedy na jednej z moich ośmów wyrwał się brzeg — opowiada ob. Wilanowska — a reperacja majstra nie przynosiła rezultatu, wtedy tow.

Wojciechowski zakasał rękawy i do prowadził mi krosno do porządku. Innym razem brakowało wątku, ponieważ tkaczki nierówno podzieliły między sobą ilość, którą dostarczono na oddział. Podczas, gdy jedne pracowały, drugie musiały zastawiać swe krosna. Wtedy tow. Wojciechowski zwrócił się z apelem do tych tkaczek, które miały większą ilość wątku i przekonał je o konieczności podzielenia się z innymi.

— Dzięki opiece i pomocy tow. Wojciechowskiego, tow. Wilanowska podniosła wykonanie swej bazy z 96,1 proc. na 104,2 proc.

WZROSTA WYKONANIE BAZ

Opiekunem tkaczy, nie wykonujących swych baz, jest między innymi zasłużony przodownik pracy, dziś — kontroler nastawień technicznych, tow. Wojciech Balcerzak. Opiekuje się on nie tylko młodymi, lecz również i starszymi tkaczkami, które nie wykonują swych baz.

— Czy tow. Balcerzak pomógł wam w waszej pracy? — pytamy starszą tkaczkę ob. Szymańską.

— Pomógł i to dużo — odpowiada żywo zapytana. — Dawniej często nie mogłam sobie dać rady z robotą. Stale miałam kłopoty z krosnami. Dopiero tow. Balcerzak nauczył mnie współpracować z majstrem.

Inny znów opiekun tow. Ryszard Galia stwierdza, że „jego” tkaczki podniosły znacznie wydajność swej pracy.

— Tow. Galia wytłumaczył mi, że czotenko z wątkiem należy uchwyścić zania w widzie ostatnia nitka i krosno stanie. A dotychczas nie zdawałam sobie z tego sprawy i wiele czasu traciłam na wymianę czotenek.

Przeglądając tow. Drużecz, pełniącą również funkcję opiekuna, wyjaśnia tkaczom, że więcej uwagi należy poświęcić odrywaniu pęków i zgrubień za osnową, gdyż wtedy nie trzeba tracić czasu na wiązanie nici, które zrywają się po dostaniu się pęka do nicielnicy.

SPRAWA, O KTÓRĄ WINNI SIĘ TROSZYĆ WSZYSCY

Kierownik tkalni oraz referent szkolenia zawodowego żywo interesują się wynikami opieki nad słabymi tkaczami. Referent szkolenia często zagląda do zeszytów, w których opiekunowie zapisują codzienne wyniki pracy powierzonych swej opiece tkaczy, rozpatruje uwagi i kontroluje ich codzienną wydajność. Trzeba stwierdzić, że cała akcja przynosi pomyślne rezultaty: podczas, gdy w grudniu było w tkalni 98 osób nie wykonujących baz, dziś ilość ich zmniejszyła się do 86.

Nie wszyscy jednak opiekunowie wypełniają swe obowiązki. Nawet II sekretarz organizacji podstawowej, tow. Sukienik, który także otrzymał pod swą opiekę grupę tkaczy, niewiele z nich zrobił w tej dziedzinie. W jego zezycie nie ma ani jednej uwagi. Or-

ganizacja partyjna nie czuje się w obowiązku rozłożyć opieki nad doszkalaniem słabych tkaczy. Przewodniczące rady zakładowe oraz rady kobiecej także nie mogą powiedzieć na temat udziału organizacji związkowej i kobiecej w walce o podniesienie wydajności.

Ten brak zainteresowania ze strony organizacji partyjnej i związkowej dla tak ważnej i decydującej w wykonaniu planów sprawy powinien ustąpić i to jak najszybciej. Apel tkaczy z ZPB im. Szymańskiego ma ogromne znaczenie dla wykonania za dań drugiego roku Sześciolatki. Zakład, w którym robotnicy wykazywać będą stuprocentową wydajność, wykona bez trudności swe plany produkcyjne.

M. SZUMSKA

O narady produkcyjne w Ekspozyturze POM

Państwowe Ośrodki Maszynowe przeprowadzają obecnie organizację warsztatów naprawczych. Warsztaty te zapewnią szybką naprawę maszyn, a tym samym pomyślne wykonywanie poszczególnych robót polnych w spółdzielniach produkcyjnych.

— Ale to jeszcze nie rozwiązuje całości zagadnienia. Nasz młody aparat techniczny POM-ów musi dążyć do stałego udoskonalania swej pracy przez podnoszenie kwalifikacji zawodowych, usprawnianie organizacji pracy oraz zapoznanie w narzędzia i części wymienne.

Dlatego też konieczne jest, ażeby Ekspozytura Okręgowa POM w Łodzi umazała chociaż raz w miesiącu narady techniczne kierowników technicznych, kierowników warsztatów i starszych mechaników. Narady z nimi ułatwią nam w dużym stopniu wypełnienie stojących przed nami zadań.

Dzięki nim udawało się nam usuwać braki i niedociągnięcia na poszczególnych odcinkach produkcyjnych.

Wkroczyliśmy w drugi rok Planu 6-tniego. Stawia on przed POM-ami wielkie zadania — politycznej i gospodarczej przebudowy wsi.

Do realizacji tych zadań musimy być wszechstronnie przygotowani zarówno pod względem politycznym, jak i zawodowym.

Ekspozytura Okręgowa POM organizuje stałe narady z dyrektorami i agronomami POM-ów. Nie powinna również zapominać o kierownikach technicznych, kierownikach warsztatów i starszych mechanikach. Narady z nimi ułatwią nam w dużym stopniu wypełnienie stojących przed nami zadań.

Zygmunt Kolaszewski
POM w Piotrkowie

Bezprzykładne praktyki majstrów w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej muszą być zlikwidowane

Zbiorowy list robotnic z Zakładów im. I Dywizji Kościuszkowskiej był zwięzły i krótki. Powiadał nam, że majstrowie z drugiego oddziału ob. ob. Stolarczyk i Gaduła źle się odnoszą do robotników, wśród których większość stanowi młodzież. Nie wypełniają rzetelnie swych obowiązków, zamiast współpracować z załogą, spieszą jej z pomocą, zachowują się niewłaściwie, zwłaszcza wobec młodzieży.

Rozmowy, które przeprowadziliśmy na miejscu z robotnikami, potwierdziły całkowicie słuszność wysuniętych zarzutów. Przadki nie szczędzą gorzkich słów pod adresem tych, którzy zamiast pomagać, utrudniają im tylko pracę, wywołując zrozumiałe rozżalenie oraz niezadowolenie. Majster Stolarczyk jest notorycznym pijakiem. Bardzo często z powodu pijactwa opuszczał po kilka dni pracę. Rada zakładowa parę razy meldowała o tym dyrekcji, która ukarała ob. Stolarczyka potrąceniem z poborów za opuszczone dni pracy. Nie odnosiło to jednak skutku, po kilku dniach poprawy zaczynało się to samo.

Nie lepszy jest też majster Gaduła. Również lubi często zaglądać do kieliszka, potrafi zjawić się do pracy w stanie nietrzeźwym. Zdarzało się i tak, że ob. Gaduła podczas pracy w stanie nietrzeźwym, spał gdzieś w kącie, a robotnice zmuszone były same naprawiać uszkodzone maszyny.

— Strach nas przejmuje, gdy majstra Stolarczyka z jakąś próbą do majstra Stolarczyka — mówi pomagaczka ob. Sikora. — Odywa się do nas po prostu, jak nie do ludzi.

— To wrogie stosunkowanie majstra Stolarczyka do młodzieży — oświadcza przadka ob. Siewierska — całkowicie zniechęca nas do pracy.

— Gorzej jest wtedy, kiedy trzeba zwrócić się do majstra w sprawie na prawienia maszyny — dorzuca pomocnica przadki, ob. Michałowska. — Majster Stolarczyk robi to niechętnie i niedokładnie. Toteż z tej przyczyny uszkodzenia ponawiają się, a cierpią na tym robotnicy, cierpi również produkcja.

To samo mówią inne przadki i pomocnice. Do sekretariatu ZMP często wpływają skargi i zażalenia na majstrów Gadułę oraz Stolarczyka.

Ze skarg robotników, terroryzowanych przez majstrów Stolarczyka i Gadułę wynika, że zażalenie strzeżonej przez „tajemniczkę majsterskiej”, żadnemu z podmajstrów nie udzieliła wskazówek, nie ucza ich, traktując ich niechętnie i ordynarnie.

Tego rodzaju stosunki trwają już

od dłuższego czasu. Dyrekcja zakładów i sekretarz organizacji partyjnej są o tym powiadomieni, lecz niestety, zbyt mało interesują się podległym im oddziałem i nie próbują zaradzić złemu.

Cała ta historia zakrawa na wielki skandal. Dzisiaj, gdy walczymy z wszelkimi przeżytkami kapitalistycznymi, z bezdużnym, cechowym ustunkowaniem się majstra wobec robotnika, kiedy wychowujemy i szkolimy naszą młodzież, z której ma

wyrószyć przyszła awangarda klasy robotniczej, w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej panoszą się jednostki wrogo odnoszące się do młodzieży, zatrudnionej w zakładach. Zniechęcają ją do pracy, hamują rozwój produkcji, utrudniają kształcenie nowych kadr. Wie o tym dyrekcja, wie też organizacja partyjna i rada zakładowa, lecz nie nie działają dla ukarania podobnego szkodnictwa. Taki stan dłużej trwać nie może.

J. GL



W Bydgoszczy odbyła się krajowa narada młodzieżowa aktywnego kolejącego, zorganizowana przez Związek Młodzieży Polskiej. Na zdjęciu: delegat po wysłuchaniu referatu naradzają się nad sprawami, które poruszają w dyskusji. (Foto-AR)

Niedomagania transportu wewnętrznego

Jeden z odcinków cyklu produkcyjnego w ZPB im. Marchlewskiego, podobnie zresztą jak i w innych zakładach, obejmuje dowożenie bawelny wątkami na oddział przygotowawczy.

Tylko że to dowożenie jest raczej mocowaniem się robotników transportowych z kawałkami blach i wielkimi dziurami, jakimi upstrzona jest droga do tego oddziału, zwłaszcza zaś koło windy. Blacha jest śliska, dziury niemałe, trudno się więc dziwić, że robotnicy nieraz z 15 minut w po-

cie czola szarpają się z wózkami, nim wydobędą je z dziur, podczas gdy bawelna rozsypuje się na wszystkie strony.

Zwracaliśmy się już do referatu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w tej sprawie. Obiecywano nam drogę naprawić, ale skończyło się na obietnicach. Czyżby nasz referat BHP był zdania, że troska o bezpieczeństwo pracy nie należy do jego obowiązków?

J. Kwapisz,
ZPB im. Marchlewskiego.

Państwowa Filharmonia w Łodzi

Koncert Mozartowski

Mamy już za sobą na odcinku muzycznym dwa „jubileuszowe” lata: 1949 rok był poświęcony uroczystym obchodom, związanym ze stuleciem zgonu wielkiego twórcy polskiej muzyki narodowej — Fryderyka Chopina. Ubiegły rok przypominał światu niemiernie imię genialnego Jana Sebastiana Bacha.

W ciągu tych obu lat odbywały się międzynarodowe konkursy muzyki cenne, które wyłoniły szereg wybitnych talentów, rokujących jak najlepsze na przyszłość nadzieje. Z konkursów tych spośród innych na rodów, jak: Rosjanie, Węgrzy, Czesi i inni, wyróżnionych zostało kilku niezwykle utalentowanych Polaków i Polek, którzy chlubnie rozślawiają imię polskiej kultury muzycznej po świecie.

Bieżący rok można by nazwać Rokiem Mozartowskim, ponieważ w styczniu (27.I) przypada 195 rocznica urodzin, w grudniu zaś (5.XII) — 160 rocznica zgonu tego wielkiego kompozytora.

Piszemy o tym, gdyż Państwowa Filharmonia w Łodzi, zarówno pierwszy swój tegoroczny (XVII) koncert symfoniczny (5.I), jak i symfoniczny poranek (7.I), poświęciła całkowicie i wyłącznie utworom Mozarta, podając równocześnie do wiadomości, że jest to pierwszy koncert z cyklu pt. „Twórczość Mozarta”, (a więc zaplanowany długofalowo, nie tylko na kilka tygodni, ale co najmniej na kilka miesięcy).

Program koncertu obejmował 2 dzieła symfoniczne i 2 instrumentalne. Atrakcją był równoczesny udział w jednym i tym samym wie czorne i poranku dwójga solistów — wirtuozów: najwybitniejszej naszej (obok Ireny Dubickiej) wiolonistki, Eugeni Umińskiej oraz solisty orkiestry Łódzkiej Filharmonii, Zenona Włodowskiego (klarnet). Koncert rozpoczął orkiestra wykonująca symfonię, zwaną Haffne-

rowską czyli D—dur Nr. 35. Dyrygent, Bohdan Wodiczko, sprężystym prowadzeniem orkiestry udowodnił słuchaczom, że kolektyw Łódzkiej Filharmonii również dobrze się czuje w atmosferze muzyki Beetho wena, czy Czajkowskiego, jak i Mozarta. Subtelność stylu i filigranowość mozartowska, drugiej i trzeciej



części symfonii — odtworzone zostały znakomicie.

Z kolei Eugenia Umińska odegrała rzadko wykonywany koncert skrzypcowy Es—dur Nr. 6. Utwór ten posiada wszystkie charakterystyczne dla muzyki Mozarta cechy i znamiona, właściwą Mozartowi, przejrzystość tak samej treści muzycznej, jak i formy.

Eugenia Umińska ma ustaloną pozycję w hierarchii naszych wirtuozów; można więc powiedzieć tylko tyle, że „utrzymuje się” na swojej pozycji artystycznej.

Przechodząc do drugiego solisty — Zenona Włodowskiego (klarnet) należy przy okazji podkreślić, że w

literaturze muzycznej klarnet na ogół nie występuje zbyt często w dziełach dawniejszych, czy współczesnych kompozytorów. Już flet miał znacznie więcej miłośników, aniżeli klarnet (mowa tutaj o klarnecie, jako instrumencie solowym); klarnet widzimy częściej jako jeden z instrumentów zespołowych, kameralnych: tria, kwartetu, kwintetu itp. zwłaszcza w specjalnych zespołach instrumentów dętych.

Mozart w swej twórczości nie pominął niemal żadnego instrumentu, nie pominął tedy i klarnetu. Po nie pominął tedy i klarnetu.

Zenon Włodowski wydobyl ze swego instrumentu wysokie wartości koncertu.

Zakończenie programu stanowił utwór na ogół nieznamy, a zatytułowany: „Zart muzyczny”. Kompozycja napisana, jakby od niechcía, jakby „z kaprysu”. Jest to rodzaj karykatury muzycznej, ilustrującej najróżnorodniejsze niedomagania, niedociągnięcia i śmieszności, czyli tzw. mankamenty rozmaitych autorów muzycznych „z nieprawdziwego zdarzenia”.

Orkiestra nasza wykonała „Zart muzyczny”, jednacząc sobie ogólny poklask zebranych. Wyróżnił się też koncertmistrz, Juliusz Stefański, który pięknie odegrał partię solową w Andante cantabile omawianej kompozycji. Niedzielny poranek był „dosłownym” powtórzeniem programu piątkowego wieczoru.

Publiczność na obydwóch koncertach reagowała żywo, przyjmując wszystkich wykonawców, szczególnie zaś Umińską — zycielwie i owa cynie.

B. Busiakiewicz.



Jedna z sal stacji „Kurskaja” w metrze moskiewskim. (Foto SIEB)

Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego masowo przystępują do współzawodnictwa

Masówka, urządzona u nas w dniu 29. 12. 1950 r. pod hasłem: „Odpowiadamy na wezwanie ZPB im. Szymańskiego” wywołała silny oddźwięk wśród naszych robotników. Już dziś możemy podać do wiadomości, że do współzawodnictwa o tytuł najlepszej przadki przystąpiło w naszych zakładach z przędzalni odpadkowej 256 osób, z przędzalni zaś średnio- i drobno- 138 przadek i 158 pomagaczek.

Przędzalnicy nasi z entuzjazmem przystąpili do współzawodnictwa o najlepsze przykrecanie. Zdają sobie oni doskonale sprawę, że ma ono

na celu podniesienie jakości produkowanych towarów.

Nie pozostali w tyle za przedziałkami również nasi tkacze, gdyż uświadamiają sobie, że od ich pracy zależy, aby wysiłek towarzyszy nie poszedł na marne. Składając dowód swego obywatelskiego poczucia, tkacze przystąpili do współzawodnictwa o najlepszy zespół tkacki. Tak więc w tkalni elektrycznej uczestniczy w tym szlachetnym wysiłku 6 zespołów, ogółem 108 osób. W tkalni nowej 13 partii — czyli 300 osób.

Załoga naszych zakładów rozpoczęła na nowy rok wycieczkę walką o produkcję, manifestując w ten sposób nasze uznanie i radość z doniosłych uchwał Ludowego Rządu jak: obniżka cen, ustawa o obronie pokoju, postanowienie przyspieszenia skanalizowania Łodzi. Jest to także odpowiedź podjętą wojennym, gdyż swoją twórczą pracą pomagamy sily obozu postępu i pokoju. Haniebne knowania podlegaczy muszą spełznąć na niczym.

Przez wydajną pracę kroczymy do dobrobytu i socjalizmu.

B. Kielbikówna
ZPB im. Dzierżyńskiego.

Więcej troski o bezpieczeństwo i higienę pracy

W Zakładach Przemysłu Bawelnianego im. H. Sawickiej znajduje się zbiornik wody, zasilający oddziały produkcyjne zakładów. Zbiornik mieści się pod ziemią, obok kotłowni i pokryty jest żelaznymi płytami, posiadającymi specjalne otwory. W razie opadów, przez otwory te wleciała woda deszczowa, a wraz z nią różne odpady i śmieci.

Wszystko było by w porządku, gdyby nie jedno ale... Chodził mianowicie o to, że ze wspomnianego zbiornika pobiera się wodę na sporządzenie kawy dla robotników. Uważam, że referat B.H.P. nie powinien obojętnie ustosunkowywać się do tej sprawy.

Trzeba stwierdzić, że referat Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w naszym zakładzie wykazuje w ogóle swoistą niefrasobliwość. Np. we wszystkich oddziałach przedziałki podłogi pokryte są płytkami kafłanymi. Jednak w posadkach tych z biegiem czasu potworzyły się dziury i zdarzają się często wypadki potyknięcia się o nie. Wprawdzie zalewano je kilkakrotnie betonem, ale to nie pomaga, gdyż przejeżdżające wózki czynią dalsze uszkodzenia. Czy nie

było by praktyczniej zamoczyć płytki podobnych rozmiarów i wstawić je na miejsce wylupanych otworów?

Było by wskazane, ażeby referent B.H.P. porozumiał się w tej sprawie z Wydziałem Gospodarczym naszych zakładów.

D. WODZISIAWSKI
ZPB im. H. Sawickiej.

Mało aktywny zarząd klubu racjonalizatorów ZPW im. 9 Maja

Podobnie, jak i w innych zakładach wiekiennicznych, w ZPW im. 9 Maja założono swego czasu klub racjonalizatorów. Zdawało się wówczas, że przyczyni się to do jeszcze większego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego u nas, że dzięki temu umożliwi się wszystkim czelownym robotnikom zasięganie porad technicznych w klubie oraz pogłębianie swego wykształcenia przez wysłuchiwanie odpowiednich referatów.

Niestety, stało się inaczej. Przy- czyną tego tkwi w tym, że powołany

zarząd zupełnie się klubem nie interesuje. Jeśli mimo to odbywają się kiedyś niekiedy zebrania klubu, to bywa na nich obecny najwyżej jeden z członków zarządu, lecz nigdy przewodniczący.

Wydaje się, że chociaż klub uzyskał niedawno piękny nowy lokal, nikomu nic z tego nie przyjdzie, jeśli nie ożywi się działalność zarządu klubu. W razie konieczności należałoby nawet zmienić zarząd klubu.

L. Mańko
ZPW im. 9 Maja.



WAZNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpieczalnia Społeczna
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza 20
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 89 — Polski Czerwony Krzyż
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 106 — Apteka „Pod Orlem”

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Walka z analfabetyzmem w powiecie łowickim

Przeprowadzona w pow. łowickim w czerwcu 1949 r. rejestracja analfabetów i półanalfabetów objęła wszystkich niepiśmiennych. Do datkowa rejestracja przeprowadzona w maju 1950 roku, ujęła dodatkowo tych analfabetów, którzy nie byli objęci piśmem. Ogółem w powiecie łowickim zarejestrowano 6.360 osób w tym 2322 mężczyzn i 4.038 kobiet nie umiejących czytać i pisać.

W pierwszym etapie walki z analfabetyzmem w powiecie łowickim nauczaniem objęto 2628 osób, na 158 kursach i zespołach nauki początkowej. Zgodnie z opracowanymi planami, na kursy początkowej nauki skierowane być miały z kolei 1342 osoby.

Przeprowadzona w październiku ubiegłego roku w okresie Tygodnia Walki z Analfabetyzmem kontrolna rejestracja analfabetów we wszystkich gminach i miastach pow. łowickiego wykryła 235 osób, które winny być skierowane na kursy dla analfabetów.

W roku bieżącym wszyscy niepiśmienni zostaną przeszkoleni na 43 kursach i w 57 zespołach oraz będą objęci nauczaniem indywidualnym.

Jak przebiega walka z analfabetyzmem w pow. łowickim i jakie są jej wyniki? Poważnym zagadnieniem w walce z analfabetyzmem jest utrzymanie właściwej frekwencji. Jak mówią wyniki przeprowadzonej ostatnio lustracji, jest ona, niestety, do tej pory niedostateczna. W pierwszych dniach listopada ub. roku frekwencja sięgała zaledwie 30 do 40 procent. Środkiem zaradczym było wyzywanie opornych analfabetów do prezydiów gminnych rad narodowych. Dzięki temu niektóre gminy i miasta poprawiły frekwencję na kursach do 90 procent. Należą do nich m. in. Ewskowice, Domaniewice, Kompina Pożosta gminy osiągają zaledwie od 10 do 70 procent, a gmina Bielaw, Nieborów i Bolimów osiągają zaledwie 30 do 40 proc. obecności słuchaczy na kursach dla analfabetów.

Przyczyną tak słabej frekwencji jest m. in. to, że do przeszkolenia w bieżącym okresie pozostał cieniem najbardziej oporny, najmniej uzdolniony i bardzo często znajdujący się w trudnych warunkach domowych (matki obciążone drobnymi dziećmi, pracujący sezonowo w coraz to innych miejscowościach itp.).

Czy właściwe czynniki zrobiły wszystko celem poprawienia frekwencji? Trzeba, niestety, stwierdzić, że na odcinku gmin uczyniono bardzo niewiele. Nie włączyły się do tej pory w tę akcję — poza nielicznymi wyjątkami — ani Komisje Społeczne do Walki z Analfabetyzmem, ani organizacje masowe, ani opiekunowie społeczni i soltysi.

Dopóki nie będzie zorganizowany nacisk społeczny na opornych, dopóty zagadnienie zlikwidowania analfabetyzmu na terenie naszego powiatu będzie problemem nierozwiązanym. Powiat łowicki zobowiązał się zlikwidować analfabetyzm na dzień 1 maja 1951 i terminu tego dotrzymać musi. Należy więc opracować środki i sposoby dla poprawy frekwencji i zapewnienia dobrych wyników nauczania. Należy wciągnąć do tej akcji wszystkie czynniki społeczne, rozwinąć współzawodnictwo między gminami i gromadami. Do walki z analfabetyzmem trzeba wciągnąć dyrekcje zakładów pracy, kierowników instytucji i rady zakładów.

Analfabeta w mieście należałoby przydzielić opiekunów odpowiedzialnych za wyniki w nauce. We wsiach, gdzie są koła ZMP analfabetami winni zająć się członkowie ZMP. Należy także pobudzić do lepszej pracy pełnomocników do walki z analfabetyzmem. O ich niedostatecznym włączeniu się do akcji walki o pełną frekwencję na kursach, świadczy długie listy opornych analfabetów nadsyłane z gmin Jeziorko, Kierozia, Domaniewice i Łowicz.

A jak pracują w powiecie łowickim nad zlikwidowaniem analfabetyzmu organizacje masowe? I na to pytanie nie można, niestety, dać pozytywnej odpowiedzi.

Związki zawodowe nie biorą na wet udziału w posiedzeniach Powiatowej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem. ZMP nie może się okazać żadnym wkła-

dem pracy. Kilku ZMP-owców, delegowanych do wzięcia udziału w przeprowadzaniu spisu na terenie miasta, zrobiło to niedbale i niedokładnie.

Nieco większy wkład pracy wniosły Liga Kobiet i ZSch. Dotychczas jednak żadna z organizacji społecznych i masowych nie zobowiązała się do prowadzenia stałej liczby kursów i do wypełnienia planu nauczania w terminie.

Walcząc o zapewnienie pełnej frekwencji na kursach, należy zwrócić się o zlikwidowanie tak poważnej trudności, jaką jest brak okularów, bez których wielu uczących się analfabetów nie jest w stanie się obejść. Zapowiadana ekipa lekarska, która miała dokonać badań wzroku i zaopatrzyć potrzebujących w szkła, do tej pory w powiecie łowickim nie była.

Brak jest także należytego oświetlenia w wielu punktach nau-

czania. Zagadnienie dostarczenia lamp jest dość łatwe do rozwiązania przez czynniki społeczne.

W punkcie nauczania, w którym nie ma na miejscu szkoły dla dzieci, brak nauczyciela jest często trudnością w uruchomieniu kursu lub zespołu dla dorosłych w tej miejscowości. Organizacje partyjne czy społeczne winny w takim wypadku wyszukać najodpowiedniejszego nauczyciela społecznego, który by, z całą odpowiedzialnością zajął się nauczaniem.

Jeżeli włączymy do walki z ciemnotą i zacofaniem najszerszy aktyw, jeśli do tej walki przystąpią wszyscy, analfabetyzm, ta smutna spuścizna ustroju kapitalistycznego, zostanie zlikwidowany; uczynimy dalszy krok do podniesienia stanu oświaty i kultury naszego społeczeństwa.

A. Łuczak
kierownik Wydziału Oświaty
Prezydium PRN w Łowiczu.

Po obniżce cen

Ile płacimy za artykuły elektrotechniczne?

	Ceny	
	dawne	nowe
Zarówki do 25 Watt	3.15	3.—
„ 40 Watt	4.20	3.50
„ 60 Watt	5.40	4.70
„ 100 Watt	7.50	6.—
„ 150 Watt	11.25	8.—
„ 200 Watt	13.05	9.—
LAMPY RADIOWE		
AL 4	105.—	76.10
UCH 21	82.50	77.30
PRZEWODY		
100 m PG 1 mm	47.—	42.—
100 m PG 1,5 mm	54.90	50.—
AKUMULATORY		
Akumulator telefon.		
12 volt 36 Ah	404.—	186.50
Akumulator motocykl.	75.80	51.10
Akumulator radiowy		
2 Ra 3,4 volt 36 Ah	160.50	86.90

ZHP liczy już 800 tysięcy członków w kraju

Rok 1950 był okresem wspaniałych osiągnięć organizacji harcerskiej. W tym czasie nastąpił poważny wzrost liczby członków Związku oraz wzbogacił się formą pracy drużyn harcerskich. Podczas gdy na dzień 1 stycznia 1950 r. organizacja liczyła 395 tysięcy członków, to obecnie zrzesza już 800 tys. członków.

Harcerki i harcerze we wszystkich drużynach uroczystie obchodzili Światowy Tydzień Młodzieży, Międzynarodowy Dzień Dziecka, Miesiące Pogłębienia Przyjaciół Polski-Radzieckiej, 25-lecie Polskiego Pioniera.

W Tygodniu Młodzieży harcerki i harcerze wysłali do pionierów innych krajów „paczkę solidarności” z zabawkami, książkami, albumami, w Międzynarodowym Dniu Dziecka złożyli uroczyste nowe przyrzeczenie 400 tys. harcerzek i harcerzy; podczas Krajowego i Światowego Kongresu Obrońców Pokoju organizowane były akademie, capstrzyki i wieczornice. W 16 miejscowościach odbyły się zja-

zdy młodych bojowników o pokój.

Harcerstwo zorganizowało konkurs rysunkowy p.t. „Walka o pokój”, w którym wzięła udział młodzież z tysiąca drużyn. W wyniku konkursu zorganizowano wystawę. Obecnie część rysunków wysłano na wystawę do Moskwy, Pragi i Londynu.

Drużyny harcerskie organizowały wycieczki do fabryk, spotkania z przedownikami pracy i organizowały w szkołach kółka samokształceniowe, hodowców i mierzurników. Młodzież harcerska brała udział w akcji skupu zboża, w zbiorze złomu i odpadków użytkowych oraz w innych pracach społecznych. Do osiągnięć tych w wielkiej mierze przyczyniła się przeszkolenie 1.200 nauczycieli—przewodników drużyn oraz objęcie opieki nad drużynami przez koła ZMP.

Wielką pomocą w pracy drużyn były również Domy Harcerza, które już istnieją i prowadzą prace w 72 miejscowościach.



O TORFIE I TORFOWISKACH

Torfowiska w Polsce zajmują około 20 tysięcy km kw., tj. prawie jedną piętnastą powierzchni kraju. Dotychczas torfowiska te stanowią przeważnie nieużytki lub półużytki. Tymczasem torfowiska przy właściwej melioracji i eksploatacji mogą dać gospodarce narodowej ogromne korzyści.

Duże obszary niektórych torfowisk przy pewnych wkładach można obrócić w doskonałą rolę, nie ustępującą najlepszym glebom. Można również na nich zakładać dobre łąki. Inne torfowiska nadają się na eksploatację torfu na opał.

W Polsce przedwzrostowej nie przeprowadzono na szerszą skalę melioracji torfowisk. Rabunkowa zaś eksploatacja lasów i potoczna z tym duża ilość odpadków i drewna opałowego nie sprzyjała przerobce torfu na opał.

Tylko w okolicach bezleśnych i daleko od kolei, eksploatowano torf na opał. Ale robiono to nieumiejętnie i rabunkowo, pozostawiając po wyciskanych torfowiskach zupełnie nieużytki w postaci dołów.

Państwo ludowe nie może sobie pozwolić ani na trwonienie swych bogactw, ani na pozostawienie ogromnych terenów, aby leżały bezużytecznie. Toteż w ciągu Planu 6-letniego będą dokonane ogromne melioracje torfowisk, m. in. w dolinie Narwi, Biebrzy i w wielu innych okolicach kraju.

Torfowiska są najmłodszą formacją geologiczną (aluwium). Na pastanie torfowisk trwa stale i wynosi — zależnie od warunków — od paru milimetrów do paru centymetrów rocznie.

Torfowiskiem z zasady nazywamy taki teren, który pokryty jest co najmniej 20—30 cm pokładem torfu. Grubość pokładów torfu dochodzi u nas do kilku, a nawet 10 metrów.

Pokłady torfu powstają z roślin wodnych lub błotnych, które rosną w wodach stojących lub płynących bardzo wolno, a więc w stawach, jeziorach i rzekach o słabym prądzie. Proces rozkładu szczątków roślinnych w wodzie jest zupełnie inny niż na powietrzu, gdzie ulegają całkowitemu utlenianiu. W wodzie, z powodu

niedostatecznej ilości powietrza węgla zawarty w obumarłych roślinach nie utlenia się całkowicie, lecz gromadzi. W ten sposób powstają pokłady obumarłych roślin o dużym procentie węgla — powstaje „torf”.

Do najważniejszych roślin, z których tworzy się torf, należą: mech zwany torfowcem, poza tym różne wodne rośliny: rykiety, turzycy, trzciny, sitowie, skrzypy, a nawet niektóre drzewa, jak olchy.

W praktyce rozróżnia się trzy główne typy torfowisk: torfowiska „niskie” (podwodne, łąkowe), torfowiska „wysokie” (nadwodne, mszary), wreszcie torfowiska przejściowe.

Torfowiska „niskie” powstały ze szczątków roślin wodnych opadających na dno wody (stad nazwa ich — podwodne). Ponieważ rośliny wodne czerpią jeszcze pokarmy z gleby mineralnej, torfowiska te mają duży procent popiołu i są bogate w różne składniki. Torfowiska te nadają się na zamianę na pola i łąki, zaś mniej na opał z powodu dużej ilości popiołu. Poznać je można po kształcie i położeniu: są one wklęsłe i niżej po-

łożone od okolicznych gleb mineralnych.

Torfowiska „wysokie” powstały ze szczątków roślin, opadających na istniejące pokłady nizinnego torfu. Torfowiska te są nieco wypukłe i brzegi ich leżą cokolwiek wyżej od gleb mineralnych. Zawierają one mało popiołu. Nadają się na opał, natomiast gleby z nich są bardzo liche.

Torfowiska przejściowe powstały podczas okresu przemiany torfowisk niskich w wysokie.

Oprócz przeobrażenia torfowisk w rolę łąki oraz eksploatacji ich na opał, można je również przeznaczyć na produkcję ściółki dla inwentarza. Ściółka torfowa jest znakomitym materiałem Chłonie płyny i gazy dziesięciokrotnie więcej niż słoma, poza tym wzbogaca obornik w azot i próchnicę. Przy zwiększeniu naszego pogłowia inwentarza, podczas Planu 6-letniego oraz stałym braku u nas słomy ozimej, ściółka torfowa może dać ogromne korzyści rolnictwu. Niezależnie od tego, może być użyta do wyrobu spirytusu drzewnego, a nawet papieru.

Wczasy dla ludzi pracy w najpiękniejszych okolicach Polski

Wydział wczasów ORZZ opracował już plan akcji na pierwszy kwartał 1951 roku, częściowo zaś również na cały rok bieżący — przy uwzględnieniu skierowań, nadesłanych przez CRZZ. Zarówno miasto, jak i województwo otrzymują w tym roku znacznie więcej miejsc na wczasach zdrowotnych, przeciwgruźliczych, specjalnych leczniczych i turystycznych, niż w latach ubiegłych. Dzięki temu coraz liczniejsze rzesze ludzi pracy będą mogły korzystać z dobrze zaopieczonych wycieczek, nabierając sił i zdrowia.

Poza skierowaniami na wczasy normalne, rozestawiamy przez zarządy główne związków branżowych do oddziałów w naszym województwie których liczba także znacznie przekracza ilość skierowań w roku 1950, — wydział wczasów przy ORZZ wyda w tym roku ok. 4300 skierowań na 21-dniowe wczasy zdrowotne w najpiękniejszych miejscowościach naszego kraju. Niezależnie od ustalonej planem ilości przewiduje się w miarę potrzeby pewną liczbę dodatkowych skierowań.

Na wczasy przeciwgruźlicze otrzymaliśmy w I kwartale b. r. 120 skierowań, podczas gdy w przeciągu całego roku ubiegłego skorzystały z tego rodzaju leczenia 354 osoby. Leczenie przeciwotłoczowe objęło 200 osób, przeciwpylicowe w ciągu tego samego okresu 150 osób. (Mowa tu wyłącznie o skierowaniach na wczasy lecznicze, niezależnie od których wydają w miarę potrzeby skierowania na pobyt w specjalnych sanatoriach ośrodki Zakładu Lecznictwa Pracowniczego).

Znacznie wzrósł również w tym roku przydział skierowań na wczasy do domów wycieczkowych dla matek z dziećmi, do domków rodzinnych w Pobierowie nad morzem oraz dla przedowników pracy, zrzeszonych w produkcyjnych związkach branżowych.

Rozszerzone także zostały cieszące się dużym powodzeniem wczasy turystyczne. Trzeba też podkreślić, że celem popularyzacji sportów zimo-

skich będą kierowani w 80 proc. pracownicy fizyczni.

Związki branżowe oraz ich oddziały winny stale pamiętać, jak wielkie znaczenie posiadają wczasy dla podniesienia stanu zdrowotnego ludzi pracy, wykorzystując skierowania w całości i równomiernie w przeciągu wszystkich miesięcy roku. Państwo nasze przeznaczając ogromne sumy na utrzymanie domów wycieczkowych w najpiękniejszych miejscowościach kraju, nie szczędzi wysiłku, aby zorganizować w nich biblioteki, świetlice, aby zapewnić kłódekmu jak najlepsze warunki. Wysiłek ten musi być należycie oceniany i wykorzystany. Winny to mieć na uwadze oddziały związków zawodowych i rady zakładowe, jak również wydziały personalne zakładów pracy.

Należycie wykorzystajcie Fundusz Akcji Socjalnej w Ozorkowskich ZPO

Bolączką Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego jest przeciągająca się od dawna sprawa niewykorzystywania przyznanych sum z funduszu Akcji Socjalnej. Sam fakt przyznania pewnej kwoty na rozrywkę kulturalną i cele oświatowe, na rozbudowę świetlicy i na świadczenia socjalne dla pracowników nie został należycie oceniony. Rada zakładowa i podstawowa organizacja partyjna nie dopilnowały, aby fundusz został należycie wykorzystany.

Świetlica Ozorkowskich Zakładów jest czynna w ciągu 8 godzin dziennie i zawsze można w niej zastać kierowniczkę, jednakże

nikt nie wykazuje tu zainteresowania tym, aby przygotować dla pracowników kulturalne rozrywki. Nie pomyślano i o tym, by ułatwić pracownikom nabycie biletów do kina lub teatru, organizować dla nich interesujące pogadanki itp. Pracownicy zakładów po 8 godzinnym dniu pracy pragną rozrywki, a świetlica nic w tym kierunku nie robi. Robotnicy uważają, że sprawa wykorzystania funduszu akcji socjalnej winna stać się przedmiotem większego zainteresowania rady zakładowej, podstawowej organizacji partyjnej i dyrekcji.

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni na nazwisko Zawadzka Jadwiga, 4996
- ZGUBIONO palcówkę, leg. inwalidzką, książeczkę Ubezpieczalni, 3 kwiaty za składki inwalidzkie, świadczenie ze szpitala. Zarzucha Józef, 4998
- ZGUBIONO dowody rehabilitacyjne na nazwisko Kautsch Emilia, 4999
- ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Spół. na nazwisko Gawlińska Halina, 5000
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Jaszczak Władysław, 5026
- ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Spół. na nazwisko Breviński Władysław, 5021
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Spół. Ulińska Krystyna, Ozorków Parzeczewska 1, 5030
- ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni, leg. TPPR, zw. Ziółkowski Wałecław, Więckowskiego 81, 5020
- ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni na nazwisko Tomasiński Stefan, 5022
- ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Spół. na nazwisko Świętaczek Józefa, 5023
- ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Spół. Kłopotowski Jan, 5014
- ZGUBIONO leg. ZZ, kwiat na węgiel, Olszycy Kazimierz, Nawrot 29, 5016
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Spół. Hryniewicz Klementyna, Piotrkowska 174, 5017
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Spół. Kosińska Zofia, Pogonowskiego 64, 5031
- SKRADZIONO leg. Ubezpieczalni i zw. Zaw. Zdrojowski Jan, 5027
- ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni na nazwisko Kotecki Stanisław, 5005
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Spół. Osinski Eugeniusz, 5018
- UNIEWAŻNIA się zagubiony stempel „Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Składnica Nr. 2, Łódź, Andrzeja Struga 24, tel. 141-24”, 5007
- ZGUBIONO leg. zw. zaw. i tramwajową Adamczewski Tadeusz, 5008
- ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości i odcinek zameldowania. Maj Józef, 5010
- ZGUBIONO leg. zw. zaw. na nazwisko Fogl Genowefa, 5011
- ZGUBIONO książeczkę wojskową wyd. przez RKU-Kutno na nazwisko Justyński Kazimierz Nr. 0423008-5554, 1
- ZGUBIONO leg. szkolną na nazwisko Urbanak Janina, 5003
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Kotecki Stanisław, 5005

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

